

Zaolzie. O Polakach z Zaolzia zamordowanych w 1944 roku mówił Stanisław Gawlik

Data publikacji: 12.11.2024 14:00

Listopadowy wykład Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO (MUR) poświęcony był Polakom z Zaolzia zamordowanym w 1944 roku. 7 listopada w sali Centrum Polskiego w Czeskim Cieszynie Stanisław Gawlik - badacz historii regionu przypomniał fakty dotyczące represji hitlerowskich na Zaolziu. Wystąpienie poświęcone było pamięci Polaków z Zaolzia, którzy zginęli w wyniku niemieckich prześladowań w 1944 roku. Gawlik, opierając się na badaniach Stanisława Zahradnika, wskazał, że w 1944 roku na Zaolziu zamordowano 456 osób, co stanowi największą liczbę ofiar w tym regionie podczas II wojny światowej.

Listopadowy wykład Stanisława Gawlika w ramach Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO (MUR), poświęcony był Polakom z Zaolzia zamordowanym w 1944 roku. foto BT/OX.PL

Stanisław Gawlik przywołał także liczby obrazujące nasilenie się represji w końcowych miesiącach wojny. Zaznaczył, że w zaledwie pięć miesięcy 1945 roku liczba ofiar wyniosła 389. Podkreślił znaczenie pamięci o tych tragicznych wydarzeniach oraz potrzebę ich upamiętniania.

Podczas wykładu badacz omówił również sytuację na froncie w 1944 roku, zwracając uwagę na działania nazistowskie i aktywność ruchu oporu na Śląsku Cieszyńskim oraz na Zaolziu. Wskazał na działalność grup wywiadowczych „Lido” i „Stragan” działających w rejonie Bogumina i Trzyńca oraz scharakteryzował Grupę „Beskid” dowodzoną przez Józefa Kamińskiego „Strzałę”. Kopie księgi raportów grupy Kamińskiego, które Gawlik otrzymał od obecnego na wykładzie Stanisława Krótkiego, syna Augustyna Krótkiego „Sztubaka” działającego w „Beskidzie”, dostarczyły istotnych informacji na temat tej grupy oporu.

Sporo uwagi poświęcono także tragedii w Żywocicach z sierpnia 1944 roku. Gawlik przypomniał o publikacji Mečislava Boráka, w której opisano, jak w 1964 roku ujęto dwóch gestapowców. Aby ich osądzić, konieczny był powrót do archiwalnych dokumentów tej sprawy, co doprowadziło do odkrycia 60 kopert zawierających spisane w 1945 roku zeznania świadków tragedii w Żywocicach. Ponieważ jednak dokumenty te nie były podpisane imiennie, nie mogły stanowić materiału dowodowego.

- Okazało się, że tych zeznań nie jest 60, ale 81. To wielki dokument, który trzeba będzie opracować – podkreślił Stanisław Gawlik, informując, że w przeciwieństwie do wypowiedzi świadków z 1964 roku, opublikowanych m.in. w „Głosie Ludu” i w pracy Boráka, zeznania spisane w 1945 roku prawdopodobnie przez polskiego sekretarza gminy w Żywocicach nigdy nie były publikowane.